

PRZEGLĄD POWSZECHNY

PRZEGLĄD POWSZECHNY wychodzi dwa razy na tydzień, to jest: we Środę i w Sobotę.
Cena we Lwowie: całoroczna 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. — Cena na prowincyi: całoroczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 2 zł. 50 kr. w. a. — Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.
Prenumerować można w urzędach pocztowych każdego czasu, we Lwowie zaś tylko w księgarni K. Jabłońskiego.
Listy reklamacyjne oddane nieopieczętowane urzędowi pocztowemu, niepodlegają frankowaniu.

INSERATY wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą po 10 kr. w. a. od wiersza drobego druku (petit) za pierwsze razowe umieszczenie, po 5 kr. w. a. za następne, z dodatkiem opłaty stałej po 30 kr. w. a. za każde umieszczenie. Wszelkie ogłoszenia osobno drukowane rozciągają się z Przeglądem za opłatą 40 kr. w. a. od setki w redakcyi, a 42 kr. od setki w c. k. urzędzie pocztowym.
BIURO Redakcyi i Administracyi Przeglądu w rynku Nr. 232 na drugiem piętrze.

Z dzisiejszym numerem rozszelamy trzy arkusze powieści „SZKIELETY HOLBEINA“ (od str. 17 do 64) dla abonentów naszych, którzy albo przedpłatę złożyli, albo zrobili zamówienie.

Telegramy Przeglądu.

Genoa d. 4. paźd. Garibaldi przesłał następujący telegram do Neapolu: „Zwycięstwo na całej linii, królewskie wojsko w ucieczce, ścigamy je.“

Ankona d. 4. paźd. Król Wiktor Emanuel obejmuje naczelne dowództwo nad armią.

Paryż d. 4. paźd. Patrie zaprzecza formalnie wiadomości, jakoby cesarz miał jechać do Warszawy. (Depsza jest niezrozumiała. Opiewa ona w oryginale: „Patrie dement formellement que empereur ira pas Varsovie.“)

Najświeższa poczta.

Neapol d. 29. września. Rozkaz dzienny Garibaldeggo zapowiada: „Walczone wojska piemontkie wkraczą w granice neapolitańskie.“

Mediolan d. 3. października. Dzisiejsza Perseveranza zamieszcza ośnowę mowy hr. Cavoura przy otwarciu parlamentu. „Pożyczka przez was uchwalona wystarcza na obecne potrzeby, i na potrzeby mniej bliskich ewentualności. Uzbrojenia militarne Włoch przyczyniły się do zjednania powagi zasadzie nieinterwencji. Nowe 11 milionów Włochów domagają się przyłączenia do Piemontu. Wyzwolenie Neapolu i Sycylii dokonane zostało przez ochotników, a przedewszystkiem przez wielkoduszną śmiałość natchnionego ich wodza Garibaldeggo (bardzo huczne oklaski). Ministerium sądzi, że odpowiedziało zaufaniu króla, nie przypisując sobie jednak wyłącznie wszystkich tych wielkich powodzeń. Jest to ta sama polityka Kato-Alberta, jakiej się od 12 lat trzymało. Włochy

Tajna policja w Rosyi.

(Dokończenie).

W prowincjach dawniej polskich zniewolono właścicieli majątków do regularnej rocznej opłaty urzędników wszelkiego rodzaju. Opierał się, czekał niewątpliwie Sybir i ruina majątkowa. Cóż tedy musiał myśleć nieszczęśliwy Polak, pędzony na wygnanie, kiedy ujrzał w Moskwie pomniki Minina i księcia Pożarskiego, tych dwóch bohaterów, których pamięć szacowna i szanowana niewygasnie nigdy w Rosyi, dla tego właśnie, że im danem było dopełnić tego względu swojej ojczyzny, co usiłowali dla swego zrobić krajowi owi nieszczęśliwi! A przecież teraz sponiewieranych, złamanych mękami, straconych w nędzę, skutych w kajdany, przeprowadzano Polaków obok tych pomników, wlokąc na Syberyę, gdzie wygnanie śmierć chyba zakończyć miała.

W roku 1831 książę Roman Sanguszko stanął w szeregach wojska polskiego, za co skazano go na Sybir. Dla młodego człowieka charakteru najszlachetniejszego, należącego do jednej z najpiękniejszych rodzin polskich, właściciela ogromnego majątku, było już okropnością być pozbawionym majątku, praw cywilnych i skazanym na wygnanie. Ale okrucieństwo cesarza Mikołaja niezaspokoiło się tem jeszcze. Dodał własnoręcznie w dekrete podanym mu do potwierdzenia: „Sanguszko będzie posłany na Sybir jako zbrodniarz pospolity, pieszo, przykuty do łańcucha złoczyńców.“ Wypełniono ten rozkaz barbarzyński. Szlachetny i nieszczęśliwy Roman Sanguszko zmuszony był iść piechotą wiele tysięcy wiorst, do jednego ze zbrodniarzami przykuty łańcucha.

W Rosyi są różne rodzaje wygnania. To, na jakie ja byłem skazany, przeznaczają na mie-

sa więc dziś wolnemi; jedyny i bolesny wyjątek czyni tu Wenecya. Zdaniem mojem jest, aby nie wypowiadać Austrii wojny wbrew jednoznacznej życzeniu Europy. Sprowadzilibyśmy na siebie straszliwą koalicję, i narazilibyśmy Włochy i Francję. Wtedy dopiero, gdy silne Włochy utworzone będą, ogólny głos Europy przychylnym się stanie rozwiązaniu kwestyi weneckiej. Musimy również uszanować Rzym, którego samym orężem nie zdobędzie; walczyć z Francuzami w Rzymie, byłoby szaleństwem i niewdzięcznością.

Ministerium żąda od Izby wykonania aneksyi tych oswobodzonych części Włoch, które za takową głosują. — Nadmienić jednak trzeba, że są tacy, co aneksję chcą dopiero po oswobodzeniu Wenecyi i Rzymu obwieścić; poczytując plan ten za bardzo szkodliwy, opiera on się na utworzeniu Włoch za pomocą rewolucyi, a Włochy o 22 milionach mieszkańców nie potrzebują już więcej rewolucyi aby się zbawić. Garibaldi nie widzi tego, że rewolucya i konstytucya nie mogą iść z sobą trzymając się za ręce. Zostawie jeszcze przez krótki czas rewolucję w Neapolu i Sycylii, a chorągiew Garibaldeggo i chorągiew Wiktora Emanuela wyparte zostaną przez godło Mazziniego: „Bóg i lud“; i dla tego tamtejszy stan rzeczy musi się bezzwłocznie skończyć.

„Głos wam drogi podniósł się przeciw mnie z niedowierzaniem; potrzeba; abyście ufność do mojego sposobu postępowania objawili. Mam nadzieję, że głos jednego męża, jakkolwiek wietkle, mi są jego zasługi dla ojczyzny, nie może zagłuszyć powagi władzy państwa, a obowiązkiem jest ministra, nieustępować przed mało prawowitemi wymaganiami jednego człowieka, choćby go zdobył wieniec świetnej popularności i zwycięzki oręż. Niechaj parlament rozstrzygnie, czy mam zostać lub ustąpić. Z spokojnym umysłem przyjmę wasz wyrok, jakimkolwiek on będzie.“

szkanie pewne miasto, niekiedy własne skazaniego dobra, z których nie wolno się wydalać na 24 godzin. Władze miejscowe mają prawo rewizyi domu i papierów w ten sposób relegowanego, kiedy im się tylko podoba. Na Sybir są trzy rodzaje wygnania: 1) do jakiego miasta, z pozbawieniem wygnancu praw cywilnych; 2) na osiedlenie, to jest, że wygnancu pozbawionego praw cywilnych, przeznaczają do której ze wsi, i tam go wpisują jako chłopę skarbowego; 3) skazanie do ciężkich robót, które bywają w fabrykach, należących do korony, a najokropniejsze w kopalniach.

Wielu wygnańców polskich, znakomych urodzeniem, wychowaniem, charakterem osobistym, poposyłano do kopalni, zmuszając pracować jak pospolitych zbrodniarzy, w kajdanach na nogach. Wielu z wygnańców rosyjskich z r. 1828 posłanych do kopalni, musiało pracować przez rok cały w kajdanach, poczem połączono ich z towarzyszami nieszczęścia, także okutymi i zniewolonymi pracować w nowo powstającym miasteczku Czyta, dziś mieście prowincjonalnem. Później przeniesiono ich do Petrowskiej hutki koronnej, a w końcu kolonizowano ich w różnych stronach Sybiru.

Wśród tych wygnańców najwięcej sponiewierani przez cesarza Mikołaja byli: generał książę Sergiusz Wołkoński, pułkownik Sergiusz Trubeckoj, książę Eugeniusz Obołenski, pułkownik Artamon Murawiew, pułkownik Bazyli Dawidow, kapitan Jakubowicz, dwóch braci Benssów, baron Solowiew, Bystrzycki, Modzelewski i Suchinow. Wszyscy pracowali okuci w kajdanach w kopalniach. Suchinow usiłował uciec; odkryto zamiar, osądzono jako zbrodniarza i skazano na knuty. Aby uniknąć tego okrutnego wyroku, udusił się w więzieniu. Ci nieszczęśliwi pracowali całe ran-

Przegląd polityczny.

Oprócz artykułów z Opinione, których treścią drut telegraficzny od pewnego czasu niezmiennie zasila rubryki poświęcone depeszom, pojawiły się na horyzoncie dziennikarskim trzy daleko ważniejsze dzieła pióra: protestacya rządu papieżkiego przeciw napadom Piemontu, nota Monitara obwieszczająca światu zmocnienie załogi francuskiej w Rzymie, i nota lorda Russela wystosowana do rządu sardyńskiego. Protestacya i nota angielską podajemy w dosłownem brzmieniu w właściwej rubryce pod napisem Włochy; notę zaś Monitara zamieściliśmy bez komentarza w ostatnim numerze Przeglądu. Jest to nowy pomnik lakonizmu urzędowej Francyi. Orły francuskie spieszą na rozkaz cesarza do wiecznego miasta, bo tego wymaga nie tylko uczucie względem Ojca św., lecz zarazem i obecność sztandaru francuskiego w stolicy świata katolickiego. Kiedyś ma zebrać się kongres, i ten dopiero ma prawo uwolnić Francję od pełnienia misyi, jaką wzięła na siebie. Zachodzi więc pytanie, czy obecność sztandaru francuskiego w Rzymie będzie nawet i wtedy w interesie tej misyi niezbędnie potrzebną, gdyby Ojciec św. opuścił stolicę Piotrową? Niepospolita zwięzłość noty nie daje dostatecznej odpowiedzi, i dlatego usprawiedliwia przypuszczenie dość powszechne, że Francya cesarska niemniej jest troskliwą o zachowanie pozycji strategicznej we Włoszech, jak o bezpieczeństwo osobiste papieża. Narzuconą głowie kościoła opiekę, można jeszcze rozmaić tłumaczyć, lecz w okupacyi Rzymu po wyjeździe papieża, trudno domagać się tego poświęcenia dla spraw narodowych, z jakim Napoleon przy lada sposobie oświadczał się być gotowym. Jeżeli między Francją cesarską a gabinetem Cavoura nie istnieją tajemne układy na przypadek wojny Austrii z Włochami: orły francuskie w Rzymie po wyjeździe papieża z tego miasta, dowodziłyby ni mniej ni więcej, tylko politycznego cynizmu zbawiciela porządku i zdradę spraw, za którą walczył pod Magentą i Solferino. A że taka zdrada, pominiawszy zasady moralności, które z polityką nie lubią iść w parze, nie odznaczałaby się nawet rachubą roztropności, której cesarzowi Francyi odmówić trudno: rząd prawdopodobniejszym zdaje się być wniosek, że Francya wysłała do

Rzymu wojska, ażeby w najgorszym razie bronić nie tylko papieża, lecz także i Włoch.

Okólnik protestacyjny Antonellogo napisany na wyraźny rozkaz Jego Świątobliwości, daje dość zwięźle do zrozumienia, że między Wikto-rem Emanuelem a Napoleonem zachodzi stosunek solidarności, mimo tego, że wojsko francuskie czuwa nad bezpieczeństwem osoby Ojca św. „W ten sposób, są słowa protestacyi, widział Ojciec św. zabrane sobie przemocą prowincye, pomimo, że Najj. cesarz Francuzów Piemontowi oświadczył, iż wystąpi jako przeciwnik nowego napadu...“ Koniec zaś protestacyi wyraża nadzieję, że monarchowie w obronie tronów położą tamę uzurpacyi, i że uwzględnią jęk boleści tylu milionów katolików.

Słowa te protestacyi nadają cechę prawdziwości różnym wieściom o niezadowoleniu papieża z opieki francuskiej; a lubo pogłoska, jakoby papież miał się oświadczyć, iż wolałby widzieć w Rzymie legiony Garibaldeggo niż orły francuskie, wymaga jeszcze potwierdzenia: bardzo prawdopodobnem jednak jest doniesienie Gaz. Wroclawskiej z Wiednia, w którym czytamy, że cesarz Napoleon kazał oświadczyć papieżowi, że jeżeli ofiarowanej gościnności na ziemi francuskiej nie przyjmie, w takim razie przypisze sobie sam, gdy opieka Francyi nabierze wobec niego charakter przymusowy.

Co zaś do noty lorda Russela, ma ona w tej chwili więcej znaczenie historyczne niż polityczne, albowiem upłynął już miesiąc od jej napisania. Zdziwianą jest niezawodnie forma tego aktu dyplomatycznego, bo jakkolwiek charakter angielski nieodzownie się nigdy grzeźnością, toć mężowie stanu choć Anglii, przestrzegali zawsze w aktach dyplomatycznych pewne formułki, które każą szanować względy dla osób tak wysoko stojących jak naczelnicy rządów. Uderzającą jest w nocie ta obawa Anglii przed nowym zaborem Francyi ziem włoskich, na przypadek, gdyby ruch włoski jeszcze uczynił jeden krok śmiały. Tutaj należy szukać właściwego powodu, dlaczego lord Russel tak energicznie ostrzega przed atakiem na Wenecję. Zamiatanie pokoju może nawet podtrzymywać wiarę ministra angielskiego w załatwienie kwestyi weneckiej sposobem kupieckim, jednak niepojmujemy, jakby rozwiązanie tej kwestyi w inny sposób mogło narażać interesa angielskie na Adryatyku.

rowania tą komisya, miała w gronie swoim nikczemnika, który nosi jedno z najpiękniejszych nazwisk Rosyi, księcia Aleksandra G..., jak młodzież indagowana podstępnie przez tę prawdziwą inkwizycję, została skazana po największej części na wygnanie, a niektórzy na zamknięcie w fortecy Szysselsburgskiej na czas nieoznaczony. Herzena wygnano do Permu, później do Wiatki.

Właściciel majątności w prowincyi moskiewskiej Sungurew, szlachcic wyższej edukacyi, został skazanym na Sybir za korespondencye polityczne; poprowadzono go tam pieszo, przykuty do łańcucha ze złoczyńcami. W drodze próbował uciec, lecz został schwytany, osądzony jak zbrodniarz i skazany na smaganie. Przed wypełnieniem tak srogiemu wyrokowi, przedstawiono go cesarzowi Mikołajowi; cesarz rozkazał go wykonać. Nieszczęśliwego więc Sungurewa chłostano, poczem przykuto napowrót do łańcucha zbrodniarzy, i popędzono na Sybir; w drodze umarł.

Za panowania cesarza Mikołaja nie było podłości, którejby się nie dopuściła policja polityczna. Znieważała religię, próbując sług bożych używać jako nikczemych szpiegów; zalecała im, aby fałmali tajemnice spowiedzi i donosili o tem wszystkim, co by ichnęło niechęcią dla rządu. Wiemy, że znaczniejsza część duchowieństwa rosyjskiego, niezastosowała się do tego niegodnego przepisu, ale się znaleźli nieszczęśliwi, którzy zapomnieli o świętości swego charakteru. Ołóż co mi się zdarzyło w Moskwie, w kilka lat po powrocie moim z wygnania z Wiatki. Duchowny, przed którym spowiadałem się, zapytał mnie: czy kocham cesarza? Nigdy nie zdolałem zapomnieć tej uroczystej chwili; pomieszanie moje było nadzwyczajne; powiedział prawdę, było niewątpliwie ścigać na siebie powtórnie



Włochy.

Jeżeli proklamacyom Garibaldeggo przypisują moc taką, że rozsądzić potrafią kit wiążący Napoleona z rewolucją, a nawet dzieło lat tysiąca, jak zjednoczenie Włoch: to już ponieważ musimy zapisać i treść okólnika, jaki wydał dyktator po wysłuchaniu deputacyi centralnego komitetu genueńskiego, która przybyła z zapytaniem, czym i jak dalej mu pomagać mogą. Wyrzuciwszy komitetowi wdzięczność swoją, Garibaldi pisze: „Komitety będą pracować dalej na podstawie mego programu z d. 5. maja, w celu, aby się Włochy zapomocą Włoch utworzyły, aby Włochy w Rzymie na zwaliskach świeckiej władzy papieża, siebie jedyni i wolni, a Wiktora Emanuela swoim królem ogłosili. Komitety będą miały staczać nowe walki i zwyciężać trudności, jakie im podstawią meżowie stanu, na program obcych panów przyzwolający. Powiadam wam: Wytrwajcie, a dokonacie!“ Okólnik ten wydany w Neapolu d. 21. z. m., jest odpowiedzią jasną i dobitną, jest treścią polityki Garibaldeggo, z której otwarcie wypowiadał się w przeddzień wyprawy do Sycylii, która nie była tajną ani Napoleonowi, ani Cavourowi, ani zresztą nikomu w świecie; jest on odpowiedzią na hasła, jakimi oskoczono jego list do Brusca i mistyczną dotychczas proklamacyę do Sycylii; tłumaczem tego, co działał dotychczas i co ma przed sobą jeszcze. Londyński dziennik Morning Advertiser daje tardo prawdo podobne wytłumaczenie dyktatora. W Koburgu na zgrupowaniu niemieckiego Nationalvereinu podniesiono wobec deputowanego turyńskiego Lignany wieści, jakoby za resztę Włoch zgodził się Cavour ustąpić Francji Ligurię (Genę) i wyspę Sycylię. Lignana zatelegrafował do posła sard. w Paryżu Nigry, a ten odpowiedział, że on *był i jest* wtajemniczony w wszystkie pertraktacje dotyczące ustąpienia, i że wieść ta nowa jest bezzasadną. Otóż Advertiser twierdzi, że w Plombieres uradzili Cavour i Napoleon rozbiór Włoch w ten sposób: górne Włochy Sardynii, Toskana księciu Napoleonowi, papież zostaje, Neapol Muratowi, Sabaudya i Nissa Francji.

Domyślnie ten stwierdza fakt. Książę Napoleon pojął córkę Wiktora Em., i podczas kampanii włoskiej zajął Toskanę, a przez Marinellogo agitował na swoją stronę; jakoż, gdy się szacharka nieudala, cesarz w Willafrance wyparł się programu wydanego w Medyolanie po bitwie pod Magentą: „Włochy wolne po Adryatyk, t. j. razem z Wenecją,“ i zaproponował konfederacyę włoską z papieżem na czele; a że Murat list swój wydał nie bez wiadomości cesarza, to pewna, równie jak to, że Muratowski agitując dotychczas w Neapolu. Garibaldi, widząc na co się zanosilo, widząc nadto oczyste miasto swoje i kolebkę rodu Wiktora Em. oderwane od Włoch, podniósł sztandar jedności Włoch, i mimo kontragitaacyi Cavoura, popłynął z nim za porozumieniem Wiktora Em. do Sycylii. Rozbiórowcy plomberscy nie mogli powstrzymać pochodu dyktatora do Neapolu, musieli uznać fakt nieodwołalny, więc cesarz wymógł niezawodnie od Cavoura przyrzeczenie odstąpienia Ligurii i Sardynii, (mimo że Cavourowska Opinione wieść o tem udaje jako śmieszna i bezzasadna), o czem dyktator mógł się dowiedzieć, mimo tajemnicy układów. Jak więc z stanowiska jednoci

wygnanie, a nie pragnął go. Kłamać jest zawsze niegodnie, ale przecież Boga się nie oszukuje, który zna na wskroś sumienie ludzkie i przenika najtajniejsze myśli. Po chwili zastanowienia zwróciłem do Boga taką modlitwę w skrytości serca mego: „Panie, widział człowieka, jakiego mam przed sobą; przebac mi w swoim nieskończonem miłosierdziu niegodne kłamstwo, jakie popełnić zmuszony jestem.“ Duchowny powtórzył zapytanie: „Kochasz cesarza?“ „Tak!“ odrzekłem. „Złe postąpiłem, wiem o tem, dla odpokutowania czynię to wyznanie publicznie. Ale nie miałem ochoty wracać na wygnanie. Czyż nie okrutny rząd taki, który chciał poniżyć religię do tego stopnia, aby z niej uczynić gałęź szpiegostwa i inkwizycyi politycznej?“

W roku 1856 cesarz Aleksander II. odebrał kierunek politycy politycznej z podłych rak naczelnika, w których przez lat wiele spoczywał, i postawił na jej czele dawnego ministra wojny. Był to człowiek uczciwy, miłego obyczajów, ale bez żadnych zdolności, należący do ludzi partii wstecznej, lekający się każdej poprawy, każdego postępu, nieumięjący nawet pojąć, że bez gruntownych reform Rosya dąży do katastrofizm.

Najważniejszy urząd politycy politycznej został oddany generałowi T..., znanemu z talentu do karykatur, a nie ze zdolności politycznych. Generał T. jest człowiekiem uczciwym i rozumnym, dwa przymioty bardzo rzadkie pomiędzy kamarylami petersburską, form towarzyskich wykwinionych, lecz oprócz tego ma skłonności despotyczne, gwałtowność wiodącą do przesładowania politycznego, i gdyby mógł, przeszedł by w twardej surowości samego cesarza Mikołaja. Podróżując przeszłego roku po Europie i bawiać

Włoch, Rzym jest konieczną stolicą lestwa Włoskiego, a Cavour tylko

rekę swoją: tak Garibaldi przed wyprawą sycylijską i dzisiaj mówi o Rzymie, i aby sił zajętych przez siebie krajów nie oddać w ręce spółnika plomberskiego, Cavoura, ogłasza wszędzie Wiktora Em. królem Włoch razem z statutem sardyńskim, zatrzymując jednak przy sobie najzupełniej rządy tych krajów. Z odpowiedzi Nigry, jako *był i jest* wtajemniczony w wszystkie pertraktacje odstąpienia krain włoskich dla Francji, wnoszą Advertiser, że ono „był“ dotyczy odstąpienia Sabaudyi i Nissy, a owo „jest“ odstąpienia nowych, t. j. Ligurii i Sardynii, że więc wieść o tych ostatnich nie jest bezzasadną, choć może się nie spełni. Cavour i Opinione jego, wypierali się zrazu układów co do odstąpienia Sabaudyi i Nissy. Słychać z pewnością, że gabinet londyński ma pewne wiadomości, jako układ o drugie odstąpienie egzystuje, i że nawet w Paryżu robił ztąd przedstawienia.

Niewiadomo dotychczas, jakiej treści były i są listy, które wozili i wożą między Neapolem i Turynem Pallavicino i Treccchi, poufni dyktatora, i wysłanie króla Vimerati. Głoszono, że Pallavicino z ostatnim listem dyktatora nie będzie przyjęty u króla, zdaje się jednak, że stosunki między Garibaldim a Wiktorem Em. są bardzo dobre, choć są może złe z Cavourem. Cavour nie bardzo pewnym czuje się w siodle, jeśli wymóg od Ratazzego, swego rywala, zarczenie, że przystępuje do jego zasad (choć to wieść nie pewna), i skoro przez Fariniego, który się nie może doczekać namiestnikostwa swego w Neapolu, kazał zabronić wszelkich składek i werbunków dla dyktatora; d. 12. p. o tym zakazie wyszła z Perugii, być więc może, że zakaz dotyczy tylko Marchii i Umbryi. Co do stosunków Garibaldeggo z Napoleonem, musimy zapisać, że półurzędowy Constitutionnel wystąpił bardzo ostro przeciw Garibaldemu; spodziewają się jednak, że go niebawem zrestrytuje ad integrum. Wysołk ten przeciw może skazywać, że wieść o powrotnem oderwaniu krain włoskich jest prawdziwą, i że Napoleona, gniewa demokratyczny upór „szefa band włoskich“.

Tymczasem zgrupował się d. 2. parlament w Turynie. Depesza z Turynu z d. 2. podaje treść artykułu Opinione w tym względzie: „Wielu deputowanych i senatorów już są na miejscu. Ministerium przedłoży izbom projekt, aby mu wolno było mocą pojedynczych dekrétów sankcyonować wcielenie wyswobodzonych włoskich prowincji, które prostem powszechnem głosowaniem ogłoszą aneksyę do królestwa Wiktora Em. Projekt motywowany jest przedstawieniem stosunków politycznych. Neapol i Sycylia, Marchie i Umbrya nalegają na wcielenie, a wolne ich głosowanie zarządzane będzie w ten sposób jak w Toskanie i Emilii. Natychmiast wejdą Włochy w życie, a Wiktor Emanuel będzie królem Włoch. Gwoli czego Francya nie sprzeciwia się wejściu armii sardyńskiej do Neapolu.“ Dodamy do tego kilka uwag: 1) ministerium żąda zupełnej mocy, pod warunkiem wolnego głosowania ludu; 2) w jaki sposób Cavour stan polityczny wyłoży, jak będzie mówił Cavour o Garibaldim, Rzymie i Wenecyi? 3) stanie niezależnie, więc na pewne, królestwo Włoch pod Wiktorem Emanuelem, ale czy

czas niejaki w Paryżu, przemawiał jak człowiek oświecony, a niekiedy odzywał się z radami niby trochę liberalnymi. Ale przyglądając się temu człowiekowi w Rosyi, w kraju, którym zarządza, władza bowiem spoczywa tylko imiennie w ręku cesarza; Rosya jest zarządzana przez biurokracyę, której ramieniem jest politycy polityczna, a kamaryla środkiem do wpływania na cesarza. Zobacz generała T. w Rosyi, jego odrazę do każdej oświeconej myśli, nienawiść każdej reformy, otwartość nieraz posunięta do naiwności w tym względzie, i brutalność, z jaką ten obскурant polityczny wypowiada swoje zasady ucisku. Generał T. jest prawdziwym Tataram przebranym po europejsku, a jego system polityczny potrójnym ekstraktem despotyzmu. Mówił raz do nas: „Postępowanie prasy rosyjskiej jest okropne, chwali cesarza, a gani administracyę. Powstawać na administracyę, toż to samo, co uderzyć na cesarza.“ „Zdaje się, generale, że ubliżasz cesarzowi równając go z biurokracyą.“ „Przepraszam,“ odparł generał T., „bo gdyby cesarz uważał być złym system administracyi, lub gdyby go znajdował szkodliwym, a ludzi przy władzy niestosownymi, zmienił by system i powołał by innych na urzędy, a że tego nie czyni, widocznie, że system i ludzie są jak najlepszymi. Powtarzam więc, że powstawać na administracyę jest to tożsamo co powstawać na cesarza.“

Gdyby się czytelniczcy zapytali, jakie stronnictwo i jakie opinie rządzi dziś Rosyą? nie umiałbym odpowiedzieć. Bieg rzeczy w Rosyi, to widok ciągły, codziennej walki biurokracyi, wspartej na kamaryli i politycy politycznej, przeciwko rzeczywistym interesom kraju i opinii publicznej, reprezentowanej i podpieranej przez oświecone stronnictwo szlachty, przez ludzi poważnych i zaenych, i przez prasę nacechowaną

bez Rzymu i Wenecyi? — nareszcie 4) Francya nie zezwala, ale tylko się nie sprzeciwia, ztąd wynika, że nie przeszkadza wcieleniu, ale go może nie uznać, jak go nieuznała dotychczas w Toskanie i Emilii. Posiedzenia parlamentu nie pociągają się zapewne długo, ale że będą burzliwe, że Guerazzi nie będzie szczerzył Cavoura, o to się założyć można; idzie tu bowiem już o całe Włochy, a więc nie o prostą tylko dyktaturę jak zeszłego roku, albo niuniknione odstąpienie Sabaudyi i Nissy jak tego roku — owszem złamanie programu medyolańskiego i oderwanie o-wych prowincji włoskich doda bodźca, a może i straszne żaru. Austria to czuje, zbierając się na lądzie i na morzu; a Francya pakuje do Rzymu pułki za pułkami i stawia pod Chambery i w dolinie, Magdaleny w Sabaudyi gotowy do boju korpus 50.000 o czem nawet Austryę już zawiadomioną miała.

Aby dać podstawę aneksyom, Wiktor Emanuel w towarzystwie Fariniego pojechał do Romanii, gdzie ma przybyć deputacya neapolitańska z prośbą o wcielenie, motywując tę prośbę swoją tem, że w Neapolu nieład okropny. Perseveranza pisze nawet, że już tysiące podpisów błagających zebrano, Garibaldi bowiem nie sprostą okolicznościom; a dalej donosi, że Wiktor Em. pojedzie na kilka dni i do Neapolu, dla załatwienia nieporozumień z Garibaldem. W tym celu jedzą dwyżmy sard. udala się morzem do Neapolu, a trzy inne dają ładem, o czem Cialdini zawiadomił dyktatora, który go oczekuje.

Z Neapolu słychać o ciągłych zmianach w ministerium. Liborio Romano ustąpił dlatego, że dyktator bez jego wiedzy ogłosił list do Brusca; ostatnie ministerium ma cechę republikańską. Falszywa była wieść, że Ledru Rollin, W. Hugo i Bernard są w Neapolu. Dumas zrezygnował z posady dyktatora neapolitańskich muzeów, i dobrze zrobił. Biskup z Ariano, gdzie reakcyja na chwilę podniosła oręż, ogłosił się publicznie za dyktatorem Piszcz, że Garibaldi napowrót obejmuje sam dowództwo floty swojej, powierzonej Persanowi. Uorganizował się batalion z 700 zbrojnych mnichów, głównie mają służyć przy rannych. Panna Torre del Greco dokazuje cudów waleczności. Żaloga cytadeli w Messynie poczęła strzelać na miasto; Garibaldi dał jej 10 dni do namysłu, aby złożyła broń. Cytadela już przedtem chciała kapitulować, gdy przybył do niej z Gaety od króla poseł pruski na swoim parowcu z przyrzeczeniem posiłków. Dzienniki pruskie lękają się z tego powodu o życie Niemców w Neapolu.

Tymczasem, gdy Nigrze w Paryżu dał Napoleon zapewnienie, że stosunki jego do Sardynii się nie zmienia, w co i Opinione bije, Franciszek II. siedzi jeszcze w Kapui i Gaecie, więc jest de facto królem, a nawet wojsku jego udało się przy forsowaniu linii rzeki Volturno powyżej Kapuy szarpać dywizye Türri i Medicego. Dzienniki donoszą, że Türri pod Cajazzo zdołał fortelem przejść rzekę, ale pułk Rüstow (Jenny pruski pisarz wojskowy) maskujący ten zwrot, wpadł pod armaty Kapuy, i z ogromną stratą po kilkunastogodzinnej walce się cofnął, w skutek czego go utaraczę pod Piedimonte królewski zdobyli pozycyę Cajazzo. Poczekamy jeszcze z opisem tych potyczek, bowiem zdają się być jednostronne, gdyż tułetyny z armii króla donoszą, że nią dowodził Bosco, a Bosco siedzi żywcem w Paryżu. Zanim więc Wiktor Em. ogłosi się królem

wysokim rozumem i prawością, która w ciągu pięciu lat od czasu, jak Rosya wyszła z pod dzikich rządów cesarza Mikołaja, oddała wielkie krajowi zasługi.

To oplakane położenie, któreśmy skreślili, te ciągłe walki, wskazują rzeczywiste niebezpieczeństwo na przyszłość. Petersburg od czasu swego założenia stał się teatrem intryg, których obecnie jest tam więcej niż kiedykolwiek. Rywalizacye miłości własnej, a nadewszystko chciwość, stawiają ciągle przeszkodę i krzywią bieg rzeczy. Rząd rosyjski obecnie jest podobnym do okrętu pływającego po oceanie bez kierunku na los szczęścia; kapitan ma najlepsze zamiary, ale sternik i naczelnik załogi są głupoty niesłychanej. Pomiędzy nimi a podłożem panują głęboka odraza i niustające spory. Kapitan nie może się zdecydować, aby ich zastąpić ludźmi zdolniejszymi; woli czekać ich śmierci, albo chwili, gdzie ludzie zdolnijsi postarzą się i zapragną wypoczynku, a wtedy powierzy im kierunek okrętu; a tymczasem może statek wpaść na rafę... Otóż w tych kilku słowach jest skreślony obecny stan Rosyi.

Na zakończenie przytoczę wydarzenie dające miarę, czego sobie pozwala stronnictwo wsteczne. W roku zeszłym wyszło rozporządzenie zakazujące uczniom po uniwersytetach wszelkich głośniejszych objawów przywiązania do profesorów. Na uniwersytecie w Kazaniu, pan Butlicz, profesor bardzo znakomity i szanowny, przy końcu jednej lekcyi został okrzykiem oklaskami uczniów swoich Kurator uniwersytetu, zupełnie zero, należało do stronnictwa wstecznego, brutalny względem profesorów, a bardzo protegowany przez kamarylę; zdecydował, iż oklaski były zbrodnią, z gwałtem rozkazał rządowego. Ośmiu studentów wydano z uniwersytetu, w skutek

Włoch i zagarnię Neapol, musi być Franciszek II. wyparty z ostatniego kąta swego królestwa, ku czemu zapewne pomoże flota sardyńska.

Opuszczamy niepewne wieści co do tego, czy Ojciec św. pozostanie w Rzymie, i czy francuskie wojska po jego odejściu ustąpią z Rzymu i Civitta Vecchia, bo o tem wie tylko papież i Napoleon, a może i oni jeszcze niewiedzą. Poniżej zamieszczamy ultimatum papieżkie; na nie miał Napoleon odpowiedzieć, że Francya odsuwa od siebie wszelką odpowiedzialność za kroki Sardynii. Głoszono nawet w Paryżu, że tamtejszy nuncyusz papieżki zabiera się do odjazdu. Nim ultimatum odesłano, było czytane w sprawozdaniu pałaców, przyczem kilku z nich powstało groźne przeciw Antonellennu. Zapowiedziane na d. 24. z. m. zgromadzenie kardynałów miało się odbyć d. 2. b. m. Żaloga francuska w Rzymiekiem się zwiększa ciągle, a nad nią ma objąć dowództwo marszałek Vaillant, który był szefem inżynierii podczas oblężenia Rzymu przez Francuzów r. 1849, więc poznał Garibaldeggo bardzo dobrze. Na prośbę Merodego, kazał Gayon zająć i awrót Corneto w pobliżu Civitta Vecchia, zajęte przez oddział Masego, i wysunął czaty swoje na 2 mil włoskich na około Rzymu. Sardyncyzy stoją już pod Tivoli, 2 mil włoskich od Rzymu; mają rozkaz unikać wszelkich starć z Francuzami. Marchie i Umbryę już uważają Sardyncyzy za swoje, zaprowadzono tam bowiem system finansowy sardyński i posunięto linię cłową, a jen. komisarz Pepoli (kuzyn Napoleona) zniósł inkwizycyę św. i klasztory, a dobra ich pod zarząd skarbu oddał.

Giorn. di Roma podaje ultimatum: „W skutek nowych na państwa stolicy św. dokonanych napadów, JEm. kardynał sekretarz stanu J. Świątobliwości przesłał ciału dyplomatycznemu rezydującemu w Rzymie następujący akt:

Z pałacu watykańskiego d. 18. września 1860. Przykro jest podpisanemu kardynałowi sekret., zagranicznym przy stolicy św. uwierzytelnionym reprezentantom o coraz smutniejszych mówić przedmiotach; siła stosunków tak jednak jest ważna i piąd gwałtu popełnionego przeciw najwięcej pokojowemu z monarchów, przeciw dostojnej głowie kościoła, tak niesłychany, iż niepodobna mu wstrzymać się od przesłania JW. Panu niniejszej komunikacyi, a to tem bardziej, że do obowiązków jego urzędu tym razem łączy się wyraźny rozkaz J. Świątobliwości.

Jak podpisany miał już zacząć w nocy przesłanej W. Excl. w d. 12. b. m. oświadczyć, rząd piemontski postąpił odtąd dalej na drodze nieprzyjacielskiej przeciw rządowi J. Świątobliwości objawów, jakkolwiek ich stolica św. bynajmniej nie wywołała; gromadzi on zamach do zamachu i podnieca zbrojną ręką powstanie przeciw prawej władzy, aby sobie przywłaszczyć prowincye, które po uzurpacyi dokonanej względem Romanii, stolicy św. jeszcze były podległe.

Silny swem prawem, rząd papieżki walecznością wielkich swych wojsk wszelkie robił i robi wysilenia, aby tę burzę odgnać; przewaga sił nieprzyjacielskich jest jednakże tak niestosunkowo wielką, że wszelka obrona nadal jest niemożliwa. Po zajęciu Pesaro, uwieczono papieżkiego delegata tamże, który zniósł musiał obelgi, i komendantów, którzy doznali napadu i szlachną kierowali obroną.

czego ośmiu profesorów i blisko dwustu studentów opuściło ten zakład. Około sześćdziesięciu schwytano i posłano w najoddalsze punkta Sybiru na wygnanie.

Administracya rosyjska tak mało ma poczucia własnej godności i pojęcia moralności, żeby rada denuncyacye zaprowadzić wszędzie i wszystkich zamienić w szpiegów. W jesieni roku zeszłego okólnik tajemny adresowany do komendantów pułków gwardyi cesarskiej, przez naczelnika głównego sztabu, generał-adjutanta hrabie B., nakazywał na rozkaz głównego komendanta gwardyi cesarskiej, generał adjutanta P., aby czuwać nad korespondencyami podoficerów i żołnierzy, w celu przeszkodzenia rozgłaszaniu fałszywych wiadomości (czyli wyraźnie, aby się dopuszczali szpiegostwa otwierając listy). W tym niegodnym okólniku powiedziano: „Panowie komendanci pułków powinni starannie czuwać nad korespondencyami podoficerów i żołnierzy z krewnymi i przyjaciółmi, i mają uprzedzić szefów kompanii, że odpowiadać będą za fałszywe lub nieprawdopodobne wieści, jakiego rozgłaszano w skutek tych korespondencyi. Podoficerowie i żołnierze, którzyby udzielali błędnych wiadomości względem emancypacyi poddanych, mają być surowo karani.“

Dla rządu oświeconego i poważnego, najlepszą polityką, najpewniejszym środkiem dowiedzenia się o tem, co się dzieje, jest jawność, nie zaś niegodne łamanie tajemnic pocztowych lub tajemne raporta nieczestnych agentów, którzy biorą złoto za denuncyacye, nie wahają się nigdy powiedzieć kłamstwa, gdzie chodzi o ich interes lub namiętność, i uciskają będą gwałtownie wszystkie prawe dążenia w kraju, z czego się musi wyrządzać jedynie nienawiść.

Z drugiej strony liczny korpus uderzył na Perugię, która odparzyła silny atak, musiała się poddać; jej, głównie dowodzący i reszta załogi wzięci zostali w niewolę. Następnie wojsko piemonckie zwróciło się ku Foligno i doszło do Spoleto. Orvietto napadnięte zostało przez tak zwanych ochotników, którzy działają na rzecz Piemontu i miały tu Viterbo zagrażając atakiem. W ten sposób ujrzał Ojciec św. zabrana sobie z kolei przemocą wszystkie prawe swoje prowincje, będące dziedziną kościoła i katolików, po mimo że Najj. cesarz Francuzów Piemontowi oświadczył, iż wystąpi jako przeciwnik nowego napadu i zerwie stosunki z tym rządem, jeżeli zapewnienie dane nie będzie, że wiadoma stolica św. przesyła intymacya bez dalszych pozostanie skutków, i że zbrojny Piemont na wojsko papieżkie nieuderzy.

W tym stanie rzeczy reklamoje i protestue podpisany kardynał w imieniu J. Świątobliwości przeciw tego rodzaju aktom, niweczącym wszelkie boskie i ludzkie prawa i naruszającym niepodległość głowy kościoła, oraz całość świeckich terytoriów, względem których Opatrzność postanowiła, aby ją papież dla dobra religii i kościoła posiadał, jak je od wielu wieków w prawnym dzierzył posiadaniu.

Podpisany prosi przeto W. Excl., abyś reklamacyę tę i protestacyę podał do wiadomości swego monarchy. Zasady prawa, porządku i moralności, których utrzymanie i obrona każdego monarchy gwoili trwałości tronu jest obowiązkiem, napawają zaufaniem, że położoną zostanie tama duchowi uzurpacji, który zbrojnemi wojskami wszelkie prawo depce i zamęt w innych państwach popiera, aby się dopuścić grabieży ze szkoda prawej zwierzości. Nie mniejsze zaufanie spływa dla Ojca św. z tej uwagi, że uwzględniony zostanie krzyk boleści tylu milionów katolików, rozproszonych we wszystkich państwach i reklamujących przeciw uciskom i klęskom, w które wspólne ich Ojca pogrążono.

Podpisany korzysta z tej sposobności, aby W. Excl. szczególnie swój szacunek wyrazić.

K. Antonelli.

Nota Russela z d. 31. sierpnia brzmi:

„JW. Panie! Chociaż nota hr. Cavoura będąca odpowiedzią na notę, którą mu wręczył miales pan polecenie, niezawierała bynajmniej tak pewnego i dokładnego wyjaśnienia zamiarów, jak sobie tego rząd Jej k. Mości życzył i spożywał się, nieuznał jednakże za potrzebne dalsze prowadzić negocjacje. Mniemał on, że nota owa głównie (in substance) wszelki zamiar napadu na państwa cesarza austriackiego, oraz króla neapolitańskiego od siebie odpycha, i wkłada zarazem na króla sardyńskiego obowiązek zrzeczenia się ustąpienia jakiegokolwiek części terytorium włoskiego, albowiem wyspa Sardynia jest naturalnie objęta w tem publicznem przyrzeczeniu (public engagement). Mówię o publicznem przyrzeczeniu, gdyż hr. Cavour w nocy swej odwołał się na mowę, którą na posiedzeniu izby deputowanych w d. 26. maja w imieniu rządu królewskiego powiedział. Jakkolwiek Austria, Francja i Anglia wstrzymały się od wszelkiej interwencji w Sycylii lub Neapolu, istnieją jednak równie w Paryżu jak w Wiedniu obawy, aby po przyłączeniu państwa Rzymkiego i neapolitańskiego do Sardynii, siły włoskie nie uczyniły napadu na Wenecję i posiadłości cesarza austriackiego. Jasną jest rzeczą, że napadu podobnego armia bez zezwolenia króla sardyńskiego nie mogłaby przedsięwziąć. Jasną jest również rzeczą, że zapetrzając się z punktu prawnego, król sardyński nie ma nic na swoje uniemożliwienie, dla czego świeżo podpisany i przyjęty traktat zurychski naruszył. Królowi sardyński mu wolno było przyjąć punktów przed ugodnych z Villafranca i traktatu zurychskiego. Po nieważ jednak dalszego prowadzenia wojny zaprzestął, ponieważ królewskie swe dal słowo z Austrią żyć w pokoju i przyjaźni, niewolno mu zrywać zobowiązań a i czynić szalony (wanton) napad na sąsiadnie dniego monarchę. Jasną jest wreszcie rzeczą, że w powyższym wypadku będzie interesu spływać się z przykazami obowiązku. Napad na armię austriacką rozłożoną po za silnemi fortecami, nie jest krokiem, z któregoby pomyślnego skutku rozumu nie spodziewać się można. Gdyby napad ten nie powiódł się, dalooby to Austrii nie zbyt może nie miłą sposobność przywrócenia papieżowi Romanii, a w księciu Toskani.

Są powody mniemania, że żaden z tego rodzaju czynów nie byłby uważany przez Francję za nie zgodny z traktatem zurychskim. Postawa ona jednak w każdym razie na zbyt niepewną grę niepodległość Włoch i przesyła ich pokój. Król sardyński, który zyskał wprawdzie Lombardję, Parmę i Modenę, lecz tracąc Sabudję, Niszę i Toskanję nie będzie w stanie dotrzymać kroku Austrii, walczącej za dobrą sprawę, bo w celu utrzymania swego terytorium i przywrócenia swego honoru wojskowego. Jedyną nadzieją, jakaby Sardynii w tem zakresie pozostała, byłoby pociągnięcie na nowo Francji do walki i zaangażowanie europejskiej wojny. Niechaj się jednak hr. Cavour tak niebezpiecznym nieoddaje złudzeniom. Wielkie mocarstwa gotowe są utrzymać pokój, a Anglia ma interes na morzu Adriatyckim, nad którym starannie czuwa. Ministrowie króla sardyńskiego mogą Europę od podobnego niebezpieczeństwa uchronić przez ściśle zachowanie polityki, rozbranej w depeszy hr. Cavoura z d. 30. maja. Rząd Jk. Mości czego więcej nie wymaga, ak ścisłego wykonania tego, co owa nota przyrzeka. Rząd angielski głośno jest mieć wzgląd na uczucia i objawy, na które hr. Cavour jako na przekroczenia prawa narodów kładzie nacisk, przeciw którym jednakże ścisła niająca noc władz muncypalnych nie wystarcza, choć z wprężaniem niektórych dworów europejskich względem srony Anglii za daleko się posunął. Jakkolwiek być może powód wpraw floty włoskiej, które często w nocy przedsyła i przez wieś nadbrzeżne wspierane bywają, dostatecznie jednak jest

jasnym, że żadna armia granicy austriackiej bez wyraźnego rozkazu króla napadać nie może. Uwagi te zdają nam się zasługiwać na ścisłą baczność rządu sardyńskiego. Upoważnionym JW. Pan jest hr. Cavourowi depeszę ową odczytać i zostawić mu jej opis.

Kwestya wschodnia.

Proces zabójcy księcia Danly skończono w sądzie karnym w Kotarze. Kadec nie przyznał się wprawdzie do zbrodni, mimo to uznał go sąd ze względu na świadczące przeciw niemu dowody, winnym zbrodni zabójstwa i skazał na śmierć. Wyrok posłano do Wiednia do potwierdzenia. Ze śledztwa nie pokazało się kto rękę Kadca uzbrowił, niepokazało się też co jego do tego czynu skłoniło.

O wypadkach w Atenach, w d. 15. września o czem w ostatnim wzmiankowaliśmy *Przeglądzie*, doszły nas nieco bliższe, lubo niedokładne jeszcze wiadomości. W d. 15. z. m. rozrzucono po mieście ogłoszenia z napisem: „Dziś obchodimy rocznicę dnia, w którym przed 17 laty wypędziliśmy Bawarów.“ Wieczorem tego dnia pojawiło się nowe pismo pełne obelg przeciw królówi i dworowi, zawierające akrostichon tworzące słowa „Zemsta królówi.“ Pismo to skonfiskowano, obelgi jednak dość długo, by je każdy mógł przeczytać. Około 7. wieczorem zgromadzili się tłumy pod przewodnictwem studentów na placu przed pałacem i dopiero przybycie silnych oddziałów straży policyjnej, żandarmerii i konnicy przetrwało okrzyki „Niech żyje Garibaldi! niech żyje Wiktor Emanuel! zemsta Austrii! zemsta Bawarii, pęcz z tyranami!“ itp. Uweziono kilku studentów i dwóch redaktorów. Ważną jest okoliczność, że w tej demonstracji brał udział senator Kanaris. Był on obecny przez cały czas na balkonie swojego domu, pod którym tłumy się gromadziły. Oprócz Kanarisa był także na balkonie Zygomalas, który równocześnie z Kanarism był ministrem. Kanaris był w czasie wojny o niepodległość walczył z młynarzem i flocie tureckiej wielką wyrządził szkodę, po wybitciu się został admirałem, senatorem i ministrem marynarki. Dż jest on już starcem, powszechnie poważanym. Korrespondent *Tryestu* pisząc o tych demonstracjach mówi: Zaburzenia w Atenach nie są bez związku z wypadkami we Włoszech. Pominąwszy wpływ moralny i naturalny dla Włochów sympatyj, istnieje jeszcze inny związek między rewolucjonistami włoskimi a Grekami. Pośrednikiem jest Polak, emigrant Milbitz de Izensmid, były oficer polski, który dłużej czas żył w Atenach, a teraz bawi przy Garibaldi z kilkudziesięciu innymi Polakami.

Korrespondent twierdzi i tdy, że Milbitz utrzymuje stosunki między Garibaldiem a Atenami, bo może to leży w planie rewolucjonistów użyć Milbitza, by kwestyę wschodnią na inną pchnąć drogę. I inne doniesienia z Aten mówią zgownie o nadzwyczajnej rewolucyjnej usposobieniu narodu w całej Grecji i graniczących z Grecją prowincjach tureckich, wzbudzenie to umysłów wzmagają się ciągle, a ostatnie zajścia w Atenach świadczą, że siła jest stronictwa rewolucyjnego, które chce zmusić rząd do polaczenia się z narodem, jeżeli nie chce rząd króla Otona doznać losu króla neapolitańskiego i księcia włoskiego. Na teraz wymogli na rządzie przyrzeczenie powiększenia armii do nieprzeorywalnego na to małe królestwo ilości, bo do 50.000 ludzi. Obawiają się, że koncesya ta ze strony rządu najgorsze może mieć następstwa, bo w wojsku samem, a mianowicie w korpusie oficerów panuje duch bardzo rewolucyjny.

Z Syrii wiadomości sięgają po dzień 21. września. Fuad pasza jest teraz w Bejrucie, dokąd wezwał naczelników Druzów, by się stawili w celu usprawiedliwienia się. Wolno domyślać się, że Druzowie nie okazały się zbyt gorliwymi w usłuchaniu tego rozkazu. Słychać, że wojska francuskie pójda wraz z tureckimi do Deir-el-Kanar.

Dzienniki francuskie całkiem wyraźnie mówią o niezbyt potrzebnej utworzenia w Syrii osobnego rządu. Nawet polurządowy Constitutionnel daga się tego w ostatnim artykule, w którym dowodzi, że centralizacya jest dla Turcji zgubną, że mordercy w Syrii są skutkiem centralizacji, która estatecznie doprowadzi Turcję do upadku, jeżeli jak najprędzej dla Syrii nie zostanie zaprowadzony rząd oddzielny.

W Serbii spokój. Książę Młosza przybył dnia 30. z. m. holdy. Rano w kościele siedział na krześle książęciem.

Wiadomości z księstw Naddunajskich podajemy poniżej w liście naszego korespondenta.

(L) Z *Multan* d. 28. września 1860. (Koresp. *Przeglądu*). Sesja tegoroczna w Bukareszcie po 7 miesięcznym trwaniu zamknięta została. Na ostatnich posiedzeniach zawotowano 5 milionów piastów na zakupienie broni, i Izba upoważniła rząd do zaciągnięcia pożyczki na ten cel. Armia nasza jest tak źle uzbrojona, karabiny w tak nieodpowiednim i niegodziwej broni stanowią, że jak słusznie wyrazili się niektórzy deputowani, armię naszą można uważać uzbrojoną w kije. — Wniosek ten większość przyjęła, sprawił taki zapal w Izbie i w obecnej tam publiczności, że otworzono zaraz w tej samej sesji dobrowolną subskrypcyę, którą sami deputowani w sumie 5000 duk. jako dar podpisali. Utworzono też po miastach włoskich komitety na podobne subskrypcye, i jest nadzieja, że suma 5 milionowa w przeciągu miesiąca jednego wpłynie jako dar dobrowolny, nawet bez użycia kredytu, które Izby rządowi utworzyły.

Dla ulepszenia broni, dla wzmocnienia i powiększenia armii, dla założenia prochowni, ludwisarni i innych przyrządów arsenału, podobna suma jest maloznacząca, jednakowoż gotowość publiczności, do niesienia ofiar na cele państwowe, jest wiele znaczącą, i pomimo że w kraju jest silna reakcyja i arystokracja, która z oporem się roztaje z wygodnymi przywilejami, jednakowoż gdy głosy się podnoszą dotyczące dobra ogólnego i podźwignięcia kraju z poniżającego wassalstwa, natenczas opozycya uciecha, a moderatów porządek szal liberalnych.

Niezapręczenie posiada kraj wiele żywiołów państwowych, w przeciągu 4 lat ostatnich nawet państwo w chwilach ważnych dawało dowody in-

stynktu politycznego; kraj bogaty posiada wiele zasobów, i jestem przekonany, że rząd śmiały i państwowy, mógłby rachować na gotowość i wszelkie ofiary kraju.

Izba włoska uchwaliła także kredyt na pożyczkę francuską 60 milionów franków na założenie banku kredytowego i eskompotowego, jakoteż na wydatki na ulepszenia w kraju. Z tem się niezgadza, aby się kto zadziwiał, niemając nagłej potrzeby do tego, i rząd robiąc się przedsiębiorcą, przy niedoległej dotąd administracji i braku ludzi specjalnych finansowych, przyporządkuje sobie kłopotów. Rząd używszy uchwałę Izby włoskiej, otrzymał musi przyzwolenie także Izby madauskiej, i dopiero wtedy będzie w stanie dać potrzebne gwarancje, na zaciągnięcie pożyczki. W Paryżu ma być bita moneta; srebrna nazywać się będzie Romanul, a złota Kuzidor.

Więść o żądaniu Turcji od nas 10 tysięcznego korpusu, o czem wam dawniej donosiłem, i co teraz dzienniki zagraniczne powtarzają, tu w kraju niezbudziła wrażenia, ani też do niej nieprzywiązuje wad żadnego znaczenia, ponieważ na to potrzeba albo uchwały Izby, które by nigdy na to nieprzyzwoliły, albo książę musiałby objąć dyktaturę, i wtenczas tylko mógłby rozporządzać armią według swojej woli. — Lecz pominę, że jestem przekonany, że nie tylko armia nasza, ale i kraj cały w razie potrzeby i niebezpieczeństwa, gotów był być ofiarą, jednakowoż trudno by ich gdzieś tam za Dunaj dla Turki wyprowadzić, tem więcej, że podobny przykład nas poczył, podczas ostatniej wojny tureckiej, gdy Moskalę z pod Sylwestrii się cofali, armia moskiewska stanawszy w Jasach, chciała zabrać ze sobą armię naszą, i pomimo gotowości ówczesnego rządu i rozkazu hetmana, żołnierze nasi po kraju się rozbiegli, a za granicę prowadzić się nie dozwolili.

Dotąd trudno odgadnąć, co mogło spowodować księcia do podróży do Stambułu, to tylko pewnem, że samemu księciu ta podróż nie na rękę. Że był jej przeciwnym, i że skłoniły go usilne starania Turcji do tego.

Wiedeń (Rada państwa). Winniśmy jeszcze na zakończenie sprawozdań zamieścić przemowę Najj. Pana mianą w dzień 29. z. m. w sali tronowej do zgromadzonych członków rady pod przewodnictwem arcyks. Rajnera prezesa rady. Oto słowa Najj. Pana według *Gazety Wiedeńskiej*:

„Panowie radcy państwa! Dziękuję Wam za gorliwość, z jaką rozważaliście trudne zadanie wasze.

Z zadowoleniem słyszałem ponawianie często wyrażenia, w których tak patryotycznie skreślaliście uczucia waszej miłości ojczyzny i wierności poddanych.

Wezmę bez zwłocznie opinię waszą pod rozważenie, i w jak najprędzym czasie wydam postanowienie.

Z pewnością oczekuję, że każdy z was w swoim zakresie weźmie sobie za zadanie, zjednać rozporządzeniom, które postanowienia moje obwieszcza, chętnie i uprzedzająco je przyjęcie, moim dobrym i miłym wzięciem i początkom narodowych (vol stlich) a zadaniem czynnemu wsparcie.

Jedźcie z Bogiem, i bądźcie pewni przychyłności wasz go cesarza.

(Z *Węgier*.) Nadzwyczajne środki ostrożności przedsięwzięte przez rząd w Węgrzech i Serbskim wojództwie, liczne i nagłe aresztowania i internowania zaalarmowały moją ludność. Muszą być bardzo ważne powody, jeżeli rząd widział się zmuszonym iść tak ostrych środków. Korrespondent *Presse* pisze, że wywiezionych z Temeswaru, aresztowano o północ w liżku. Zresztą internowani nie należą, jak się korespondent wyraża, do motloch, z którym nie bi się wielkich ceremonij. Właściciel ziemski Kulterer był dawniej wiceburmistrzem, Kiret inżynierem, drukarz Hazaj także powszechnie szanowany, to samo i sekretarz Izby handlowej, i adwokat Stockinger, i aresztowany w Baji właściciel Latinowicz należą do jednej z najznajomitszych serbskich rodzin. W Peszcie także aresztowani. Korrespondent pisze, że z końcem zeszłego miesiąca prowadzono przez ulicę pewnego współwłaściciela drukarni w kadłanach przez miasto pod silną eskortą do twierdzy w Budzie. Miał on brać udział w przemycaniu zakazanych pism do Węgier.

Z najnowszych rozporządzenia fzm. Benedeka widać, że uniwersytet peszteński jedynie z tego powodu został zamknięty, by się w Peszcie niegromadziła młodzież, bo fzm. pozwolił, by się odbywały na wszelkie jak zwykle odczyty dla akuserek, po których spodziewa się gubernator, jak się wyraził dając pozwolenie, że się te panie spokojnie będą zachowywać. Tak pisze *Presse*.

Na synodzie odbytym teraz w Granie oświadczył kardynał prymas Węgier, że nie niema przeciwności, żeby duchowieństwo no-ilo suknie krojem narodowym, byle zważano na barwy odpowiednie stanowi duchownemu.

(Z *Wenecji*.) Rząd przekonawszy się, że środki łagodne nie odpowiadają celowi, postanowił z największą postępową surowością; świadczy o tem najnowsze rozporządzenia. Jak moco Wenecyanie zajęci są wypadkami zewnętrznymi i sprawą Włoch, świadczy i ta także okoliczność, że sprawozdań z rady państwa nikt tam nawet nie czyta, tak wszystko zajęte Garibaldi i przyszłą wojną. Z powodu rekrutacyi zwiększyło się mocno emigrowanie z kraju, mimo zastrzeżonych ostatnim czasem przepisów. Ces. kr. marynarka zażądała od towarzystwa Lłojda 4 parowców, które także uzbrojono działami ciężkiego wagiarni. Z Lombardji przemycają teraz do Tyrolu fałszywe banknoty austr. na 1 i 10 zł. Na granicy przytrzymano także człowieka z paczką sterczkowych banknotów.

(*Wied. biż.*) Wied. dzienniki donoszą, że większa część członków rady państwa wyjechała już z Wiednia wracając do domu. P. Mager, którego portrety widzieć można we wszystkich wystawach sklepowych był ostatniego z. m. zaszczycony odziedzinną pp. ministrów hr. Goluchowskiego, hr. Nadasgo i p. Plenera. Słychać, że najdalej za dwa miesiące

rada na nowo zostanie zwołana. Arcybiskup Jachimowicz odjechał z Wiednia z powrotem do Przemysła. — W kaplicy po-elstwa rosyjskiego odbyły się ostatnie egzekwie za ks. Młosza.

Paryż. (*Wied. bieżąca*.) Książę Napoleon, który się wybrał do Anglii, omal że nieginął na morzu. Kociol parostatka książęcego pękł, książę wpadł w wodę, okręt splonął, część osady okrętowej zginęła, księcia ocalono. Cesarz przyjmował w St. Cloud generała Szuwałowa i jego brata, adiutantów cara, którzy oddali cesarzowi przyslane w d. rze od cara rosyjskiego 4 konie sławnej rasy ze stadnin hr. Orłowa. Paryżanie dowcipują, że temi koniami pojedzie cesarz do Warszawy, bo teraz znowu wszystko w Paryżu mówi o zaproszeniu Napoleona do stolicy Polski, choć z drugiej strony utrzymują, że zjazdu w Warszawie wale nie będzie, i że car sam tylko odwiedzi to miasto z końcem b. m. W październiku nastąpi także we Francji pobór 60.000 ludzi do wojska. Bez przestanku pracują nad nowymi pancernymi okrętami.

Część urzędowa.

Mianowania.

* Jego c. k. apost. Mość nadał Dr. Onufremu Krynickiemu, profesorowi historii kościelnej przy uniwersytecie lwowskim, z okazji uproszonego przezeń przeniesienia na stały stan spoczynku, krzyż kawaler, orderu Franciszka Józefa w uznaniu przeszło 40letniej gorliwej służby.

* Minister sprawiedliwości mianował Leonarda Jarosza radcę sądu krajowego w Krakowie, zaś przeniósł na własną prośbę Marc. Czajkowskiego sekretarza rady i zastępcę prokuratora przy sądzie obw. w Złoczowie, do sądu krajowego we Lwowie, i równocześnie mianował adjunkta Juliana Garbowskiego sekretarzem rady przy sądzie obw. w Złoczowie.

Obwieszczenia sądowe.

Licytacje.

Lwowski sąd kraj. d. 29. sierpn. 1860 l. 24.221, ogłasza licyt. do Maryi Żurowskiej należ. realności pod l. 372 m. Termin d. 25. paźdz., 15. i 29. listop. 1860. Cena 27.994 zł. 5 kr. w. a. Kurat. adw. Pfeiffer, subst. adw. Gnoński.

Sąd pow. w Biale d. 4. wrześ. 1860 l. 4680, ogłasza licyt. realności pod l. 48 w Wilkowach do Maryanny Spiewak należ. Termin d. 24. paźdz., 23. list. i 21. grud. 1860. Cena 273 złr. 29½ kr. m. k.

Sąd pow. w Biale d. 26. lipca 1860 l. 3597, ogłasza licyt. realności pod l. 99 w Bestwinie do Jana Banek należ. Termin d. 17. paźdz. 1860. Cena 1060 zł. 50 kr. w. a.

Bocheński sąd pow. d. 4. wrześ. 1860 l. 2684, ogłasza licyt. realn. w Czysłowicach pod l. 7 do Ant. Mikulskiego należ. Termin d. 20. paźdz., 5. list. i 3. grud. 1860. Wadyum 20 zł. w. a.

Pozwy i wyroki dyktalne.

Stanisławowski sąd obw. d. 31. sierpnia 1860 l. 5455, uwiad. spadkob. po Albinie Haywas o pozwie Józefa z Zagórskich Bouvard przeciw Tekli i małż. Haywasowej, 2. małż. Jarosławskiej, dalej przeciw Adolfovi, Józefowi, Karolowi i Albinie Haywasom i przeciw masie po Hipolicie Krynickim o extab. praw własności z części dóbr Tatomirowka w Isakowie w obw. kołomyjskim. Termin d. 25. paźdz. 1860. Kurat. adw. Eminowicz subst. adw. Dvernicki.

Czerniowiecki sąd kraj. d. 17. sierpn. 1860 l. 11.157 i 11.158, uwiad. Michała Stoker o pozwie Mendla Schiffer o wypłatę sum weksl. 80 i 200 złr. m. k. Term. d. 15. paźdz. 1860. Kurator adw. Kochanowski.

Lwowski sąd kraj. d. 4. wrześ. 1860 l. 34.095, uwiad. Adama i Edwarda Pilińskich o pozwie Antoniego, Anieli, Zofii, Wandy i Stan. Kazim. Możarowskiej względem extab. z połowy dóbr Witków i Hoholów, zakazu sprzedaży i obciążenia tychże dóbr. Termin d. 23. paźdz. 1860. Kurat. adw. Maciejowski, subst. adw. Pfeiffer.

Jarosławski sąd pow. d. 16. sierpn. 1860 l. 2433, uwiad. Leona Niemirówskiego o pozwie masy kryd. Ignacego Bajana przez Dm. Mochnackiego o wypłatę sumy 539 zł. 23 kr. w. a. Termin d. 17. paźdz. 1860. Kurator adw. Wajgart, subst. adw. Dworski.

Jarosławski sąd pow. d. 30. sierpnia 1860 l. 2432, uwiad. Leona i Józefa Niemirówskich o pozwie Edwarda Zakliki o odstąpieniu 200 korek żyta lub zapł. 460 złr. m. k. Termin d. 17. paźdz. 1860. Kur. adw. Wajgart subst. adw. Dworski.

Pertraktacje indemnizacyjne.

Czerniowiecki sąd kraj. d. 30. sierpnia 1860 l. 8357, uwiad. hipot. wierz. części Synouc na Bukowinie, że na prośbę Adolfa Beil, cesyonaryusza Bazylego Grigorczyna wymierz. kapit. indenn. w sumie 3408 złr. 35 kr. m. k. Term. do d. 30. list. 1860.

Tenże sąd kraj. d. 22. sierpn. 1860 l. 6320, uwiad. hipot. wierz. części dóbr Chlizeny na Bukowinie do Artona Grzegorza Prunkula należ., że kapit. indenn. wymierzono w sumie 5030 złr. 5 kr. m. k. Term. do d. 20. paźdz. 1860.

Amortyzacye.

Lwowski sąd kraj. d. 19. wrześ. 1860 l. 37852, uwiad. posiadających zgubioną książeczkę kasy oszczędności na imie hermana Lufschützta, l. 15.406, z wkładką z d. 6 marca 1856 na 100 złr. m. k., z d. 10. marca 1857 na 50 złr. mk., do okazania jej w przeciągu 6 mies., w przeciwnym razie będzie ona amortyzowana.

Konkursy.

Lwowski sąd kraj. d. 25. wrześ. 1860 l. 33.143, ogłasza konkurs wierz. na majątek lwowskiego kupca Benzona Both. Zast. masy konk. adw. Hönigsmann, subst. adw. Blumenfeld. Termin do zgłoszenia się z pretens. do d. 14. stycz. 1861. Wybór adm. i wydziału wierzyc. d. 17. stycz. 1861.

Kronika.

Są nadużycia nie należące do żadnej odrębnej kategorii, które przebiegają się najczęściej bezkarnie, bo trudno jak to powiadają, na gorycznym złapć uczynku, a w razie najgorszym, winny ma tysiące pozornych wykretów. Na takie nadużycia jest tylko sąd opinii publicznej, i przybicie do pregierta tej opinii, jest obowiązkiem. O takim to nadużyciu — dodajmy, że używamy wyrażenia jak najskromniejszego — chcemy pomówić. Od kilku już tygodni odbywa się licytacya w sklepie p. Kummera. Trudno wyrazić, z jakim odbywa się lekceważeniem cudzej własności, cudzego dobra. Warto tam wejść, by się przekonać. W pierwszej izbie sklepowej licytują niby drobniejsze przedmioty podług pewnego porządku. Lecz niechże kto wejdzie lepiej obznajomiony czy ze sklepem, czy z temi co się licytują trudną, i żąda pierwszego lepszego przedmiotu który by mu był na rękę, puszczając go samego do magazynu, gdzie sobie każdy szuka i przewraca do woli.

